

Ä
ZŁOTA BIBLIOTECZKA

I.

*A 219
639*
SYNOWA

§ 1 2/4 - 11-11-11

napisała



Bronisława Porawska.

NAKŁADEM

Księgarni Kempnera w Płocku.

~~~~~  
1897.

Ä

~~~~~  
 Дозволено Цензурою
 Варшава 20 Августа 1896 года.
 ~~~~~

~~~~~  
 W drukarni Kempnera w Płocku.
 ~~~~~



# I.

## Wyprawa do miasta.



schodzące słońce rumianem światłem wyjrzało z poza zielonego, jak długa wstęga ciągnącego się lasu, oblewając pola i wioski, budząc ze snu ptaszęta, które świergotały radośnie, strzepując skrzydełkami.

Musnęło promieniem i modre wody jeziora, choć to miało brzegi dość wysokie i odbiło się w szybach okien wioski, rozłożonej szeroko za jeziorem.

Wieś to była duża, luźno zabudowana, znać było, że gospodarska, gdyż chaty stały osobno, trochę w oddaleniu jedna od drugiej.

Zabudowania były porządne, znajdowały się jednak i takie, które z pozoru bardzo niekorzystne robiły wrażenie.

Drzew w ogóle było nie wiele, sady owocowe ledwie przy paru zabudowaniach widać było.

Z jednego końca wsi, wsunięta nieco poza inne stała chata więcej może jeszcze opuszczona od innych.

Stodółka podparta, stajenka i chlewy jakby się po-

gniewały, tak się wykrzywiły każde w inną stronę, odwracając się od chałupy, która niewesoły miała wygląd.

Szyby w oknach poprzepalone, komin nie pamiętał kiedy był bielony, przed chatą kałuża umyślnie chyba zostawiona dla tych stworzeń, co to chętnie w błocie się kładą.

Dwa drzewa przy chacie, stara polna grusza, która miała wielką ochotę położyć się już na spoczynek, bo i pień jej wypróchniał, i gałęzie poschły, kołatała się jednak jeszcze na świetle, sama nie wiedząc poco, i różwieśnica jej wierzba, która już zapomiała, kiedy miała konary i zielone liście.

Trochę tylko w oddaleniu była jakaś kwaterka ziemi, z której uśmiechały się różowe malwy, żółte tarki kilkanaście krzaczków mięty i krzak róży. Ogrodzone to było chrustem, poobijane palikami, i znać bardzo, bardzo strzeżone od napaści nieprzyjaciół.

Całości dopełniała studnia ze skrzypiącym żorawiem i liche ogrodzenie, od którego furtka wyrwana z zawias leżała na ziemi w podwórku, używając niezaskłużonego wywczasu.

Ponieważ drzwi do chaty otwarte już, możemy wejść i obejrzeć, jak też tam wewnątrz urządzili się gospodarze tej chudoby o mizernej powierzchowności.

Po jednej stronie z sionki była izba duża, jak to widać przez drzwi niedomknięte, zarzucona najrozmaitszymi gratami, między którymi wyróżniały się krosna do robienia płótna, obrosłe kurzem i pajęczyną.

Niema się tu bardzo czemu przyglądać, tembardziej że z za pieca gąsior wyciąga szyję i gęga rozgniewany, bo ciekawa kura natarczywie zaglądała do jego rodziny.

Po drugiej stronie jest też duża izba, stoi w niej pa-

re łózek, szafa szklanemi szybami, kufer, stół duży dosyć i ława pod oknem.

Przy jednym łóżku kołyska, w której leży poduszka, która niegdyś była podobno różową.

W łózkach widać jeszcze śpiących, przeważnie dzieci, bo kobieta, leżąca na jednym, otwiera od czasu do czasu jedno oko, jakby czuła, że wstać by się już należało.

Poza tą izbą jest mały alkierzyk, ale jakże odmienny z dużą izbą przedstawia widok.

Czyściuteńko tu i umiecione, łóżko zasłane czysto, a małe wąskie łódeczko stojące pod drugą ścianą, przykryte białą płachtą wskazuje, że tu dziewczątko sypia.

W komorze krzątała się staruszka, wiążąc w czystą płachtę różne suche zioła, powiązane w małe węzélki. W płachcie było ususzonego rumianku przeszło ćwierć móże.

Staruszcze pomagała szczupła blada dziewczyna ubrana w zieloną perkalową sukienkę i różowy fartuszek. Jasne włosy zaplecione w dwa warkocze, spuszczone były na plecy.

Nie było w niej znać życia, ani wesołości, niebieskie oczy spoglądały smutnie, a na ustach uśmiech rzadkim widocznie był gościem.

— To już wszystko babulu—rzekła cichym głosem—teraz wyniosę i pójdziemy.

— Pójdziemy, dziecko—odrzekła staruszka—a twój koszyczek gotów?

— Już, postawię go na wierzchu, przywiążę sznurkiem, to nie spadnie.

— Tak nie można, słońce rozpuści masło, trudno będzie potem sprzedać.

— Już babulu, najbardziej mi markotno, że nie dojrzą tu, jak należy, naszej granoehy i kurek.